Oświata, Książka i Prasa walczą o trwały pokój

DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Niedziela, 7 maja.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 125 (1619)

10.500.000 LUDZI PRACY POLSKI manifestowało 1-Maja gotowość do walki i pracy dla pokoju i socjalizmu

WARSZAWA (PAP) 1 Maj miał w bieżącym roku przebieg imponujący. W pochodach 1-majowych wzięło udział 10.500.000 ludności, w tym 3.500.000 ludności wiejskiej. Takiej masowości 60-letnie dzieje obchodów 1-mojowych w Polsce nie znały.

Hasła wypisane na niezliczonych transparentach, portrety wodzów światowego proletariatu i przywódców polskiej klasy robotniczej i mas ludowych, okrzyki wznoszone raz po raz na cześć Józefa Stalina i Bolesława Bieruta, na cześć WKP(b) i PZPR, Polski Ludowej i Związku Radzieckiego — były wyrazem uczuć i dążeń narodu, dumnego ze swych sukcesów świadomie i śmiało zmierzającego do socjalizmu. Przeważały hasła, wzywające do dalszej konsolidacji sił narodu w walce o pokój, i wykonanie planu 6-letniego. Miliony manifestowały na cześć przodowników pracy, budowniczych nowej socjalistycznej ojczyzny.

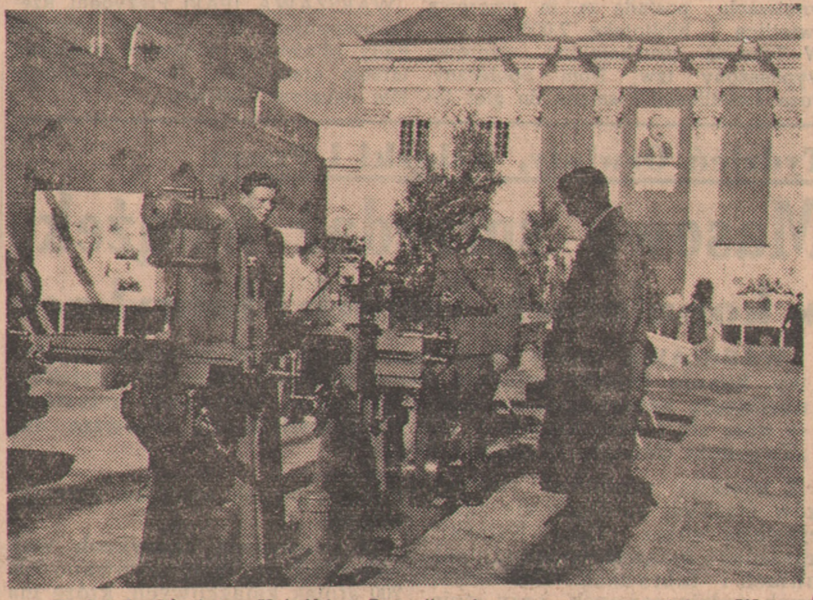
W pochodach miejskich wzięło udział ponad 900 tys. chłopów mało i średniorolnych, w ekipach łączności miasta ze wsią wyjechało na wieś ok. 115 tys. robotników, dokumentując rosnący i wzmacniający się wciąż sojusz robotniczo-chłopski.

Tegoroczne manifestacje 1-majowe charakteryzowały się również udziałem kobiet (ok. 3 milionów) i młodzieży (ok. 3,5 milionów).

Defilujące oddziały odrodzonego Wojska Polskiego ludność obrzucała kwiatami.

W dniu 1 Maja, w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących w walce o pokój i socjalizm, przeprowadzono zbiórkę na fundusz obrony pokoju. W ciągu jednego dnia zebrano ponad 100.000.000 zł.

Centralna Wystawa Oświatowa



„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" zainaugurowany został w Warszawie, jak już informowaliśmy, otwarciem w Pałacu pod Blachą Centralnej Wystawy Oświatowej. ***Na zdjęciu fragment wystawy.***

Foto — Film Polski

Repatriacja jeńców niemieckich z ZSRR zakończona

MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłosiła oficjalny komunikat stwierdzający, że obecnie została do Niemiec repatriowana ostatnia grupa niemieckich jeńców wojennych licząca 17.538 osób. W ten sposób w chwili obecnej zakończona została całkowicie repatriacja niemieckich jeńców wojennych ze Związku Radzieckiego do Niemiec. Ogółem od chwili kapitulacji Niemiec repatriowano ze Związku Radzieckiego do Niemiec 1.939.063 jeńców wojennych, w tej liczbie 58.103 niemieckich jeńców wojennych, których w okresie od 1947 r. do 1949 roku wykryto wśród jeńców innych narodowości.

Z ogólnej liczby niemieckich jeńców wojennych na terytorium ZSRR pozostało 9.717 osób, skazanych za poważne zbrodnie wojenne, oraz 3.815 osób przeciwko którym toczy się śledztwo o zbrodnie wojenne. Repatriację 14 osób chwilowo wstrzymała ich choroba. Po wyleczeniu osoby te zostaną repatriowane.

Zjazd władz rzemieślniczych w Poznaniu

POZNAŃ (R). Do Poznania zwołano zjazd władz rzemieślniczych. W dniu 5 maja obraduje zjazd prezesów i dyrektorów wszystkich Izb Rzemieślniczych oraz zjazd prezesów i dyrektorów Zakł. Doskonalenia Rzemiosła. Zjazdowi Izb Rzemieślniczych przewodniczył poseł Sadłowski — prezes Związku Izb Rzemieślniczych. Głównym tematem obrad są zagadnienia spółdzielcze.

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła radzą nad znalezieniem nowych dróg szkolenia kadr rzemieślniczych, nad oparciem szkolenia na doświadczeniach radzieckiego szkolnictwa zawodowego i nad współpracą z Centralnym Urzędem Szkolenia Zawodowego. Obradom Zakł. Doskonalenia Rzemiosła przewodniczył dyrektor Zw. Zakł. Dosk. Rzem. Błazarewicz.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu obrad z obu omawianych zjazdów podamy w najbliższym numerze naszego dodatku „Rzemieślnik Polski".

Udział Str. Pracy w akcji zbierania podpisów pod sztokholmskim apelem ŚKOP

WARSZAWA (p) Jak już informowaliśmy w dniu 4 maja odbyło się w Warszawie ogólnopolskie zebranie delegatów Woj. Komitetów Obrońców Pokoju oraz delegatów organizacji masowych i stronnictw politycznych pod przewodnictwem posła Ćwika — wiceprzewodniczącego Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na zebraniu tym omówiono szczegółowo technikę zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim oraz zasady akcji w terenie, wyjaśniającej cele walki o pokój.

W zebraniu wzięli udział delegaci Stronnictwa Pracy — mgr H. Zawadzki — stały delegat SP do Centralnego Komitetu Wykonawczego oraz poseł J. Maciejewski i mgr. J. Kluczyński. W skład tej delegacji weszli również przedstawiciele Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich prezes Stefan Barcikowski, dyr. Brunon Sikorski dyr. Michalik. Delegacja złożyła na ręce Prezydium zebrania wypracowany wspólnie między Stronnictwem i delegatami Zw. Izb Rzemieślniczych i Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich plan udziału w akcji pokojowej, dostosowany z jednej strony do ogólnych wytycznych Komitetu Pokoju, a z drugiej do środowiska mieszczańskiego i katolickiego. Przedstawiony projekt akcji pokojowej spotkał się z uznaniem zebranych oraz Prezydium Komitetu Wykonawczego.

Znamienny incydent z samolotem amerykańskim na terenie państwa Izraël

TEL AVIV (PAP) Podano tu oficjalnie do wiadomości, ze 2 bm. w godzinach porannych samolot „należący do Organizacji Narodów Zjednoczonych" z pogwałceniem przepisów o lotnictwie zboczył z dozwolonego kursu i zagłębił się w strefę zakazaną. W tym stanie rzeczy pościgowiec izraelski zażądał, aby samolot ów lądował, lecz ten, ignorując dawane mu sygnały, kontynuował lot. Wreszcie wskutek otworzonego przez pościgowiec izraelski ognia ostrzegawczego samolot zmuszony został do wylądowania na lotnisku Lydda.

Jak donosi korespondent dziennika „Maariw" okazuje się, że wszyscy czterej członkowie załogi samolotu, który przelatywał nad strefą zakazaną — byli lotnikami wojskowego lotnictwa amerykańskiego. Władze izraelskie zamierzały przeprowadzić rewizję samolotu, czemu jednak lotnicy kategorycznie się sprzeciwili, grożąc protestem do Rady Bezpieczeństwa.

Szef sztabu obserwator ONZ w Palestynie — general Riley — w sprawozdaniu swym do ONZ podkreślił, że zmuszony do lądowania samolot nie należy do sztabu obserwatorów, lecz do zarządu tzw. międzynarodowej komisji ekonomicznej do badania sytuacji w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Przewodniczącym tej „międzynarodowej" komisji, której utworzenie nie zostało nigdy usankcjonowane przez ONZ — jest Amerykanin Gordon Clapp Organ ten znajduje się pod całkowitą kontrolą wielkich banków amerykańskich, które mają w nich swych przedstawicieli w charakterze członków i rzeczoznawców.

Prowokacyjny dekret

BERLIN (PAP). Komendanci trzech zachodnich sektorów Berlina ogłosili dekret, na mocy którego wysiedlane będą z Berlina zachodniego „osoby niepożądane". W praktyce dekret ten zezwalana na wydalenie z Berlina zachodniego każdego Niemca, lub cudzoziemca, którym nie spodoba się pod względem politycznym przedstawicielom zachodnich mocarstw okupacyjnych. Nowy dekret, przewidujący nadto tymczasowe osadzenie w areszcie osób, ulegających wydaleniu z Berlina zachodniego wywołał we wszystkich sektorach miasta ogromne oburzenie demokratycznej opinii publicznej.

Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 5 bm. uczciła minutą ciszy pamięć zmarłego min. W. Rzymowskiego.

Rada Ministrów uchwaliła szereg projektów ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego RP, m. in. o organizacji wyższego szkolnictwa artystycznego i o utworzeniu muzeum przemysłu i techniki. Rada Ministrów uznała Towarzystwo Wiedzy Powszechnej za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Celem towarzystwa jest popularyzacja zdobyczy nauki i techniki oraz upowszechnienie kultury, propagowanie książki i czytelnictwa, a także zaopatrywanie organizacji masowych w popularne wydawnictwa naukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Rada Ministrów postanowiła też pokryć ze Skarbu Państwa koszty budowy pomnika nagrobkowego na mogile Karola Bohdanowicza, wybitnego geologa i badacza naszych bogactw naturalnych.

W przededniu wielkiej akcji

W najbliższych dniach przeprowadzona będzie w całej Polsce wielka akcja zbierania podpisów pod apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju pod tzw. apel sztokholmski. Akcja ta ukaże w Polsce, jak i w innych krajach, olbrzymią siłę obozu walczącego o trwały pokój, odsłoni słabość atomowych sabotażystów i wykaże, z jak ogromnym rozmachem pracuje zorganizowany obóz walki przeciwko wojnie, obóz skupiony wokół czołowej siły pokoju światowego — Związku Radzieckiego.

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości powstała tak zwarta, potężna, świadoma swoich zadań i celów organizacja. Po raz pierwszy w historii powstała realna siła antywojenna, powstał obóz, zdolny obezwładnić zbrodniczych podpalaczy świata.

Zagadnienie walki o trwały pokój przestało być sprawą odświętną, poruszaną od okazji do okazji, od kongresu do kongresu. Wielka akcja obrony pokoju stała się sprawą stałej, systematycznej, ciągłej pracy, nieustannego wysiłku, stała się ciężką, codzienną mozolną akcją bojową. W tej akcji zabraknąć nie może nikogo, komu drogie są ideały wolności i demokracji, postępu i sprawiedliwości społecznej. Naszym najważniejszym obowiązkiem jest uczynić wszystko, co w naszych siłach, by wzmóc siły obozu pokojowego i rozszerzyć ramy toczonej nieugięcie przez postępową ludzkość batalii o lepszą przyszłość, o szczęśliwsze, pogodniejsze jutro. Wkład nasz w światową walkę o pokój będzie dopiero wtedy pełnowartościowy, kiedy bez reszty opowiemy się za obozem pokoju, kiedy postawa nasza wobec podżegaczy wojennych będzie czynna w każdej dziedzinie i na każdym odcinku. Kto sądzi, że w doniosłej tej akcji, że w wielkiej tej i szlachetnej batalii wystarczy zająć pozycję bierną, ten mimo woli działa na rzecz burzycieli pokoju światowego i wyrządza wielkie szkody ruchowi, któremu rzekomo sprzyja i któremu rzekomo udziela swego poparcia. Musimy uświadomić każdego, że bierność jest sprzymierzeńcem zwolenników wojny, że kto uchyla się od walki w obronie pokoju, ten służy podżegaczom wojennym. Dlatego w obronie najwyższego dobra ludzkości, w obronie pokoju działać musimy wszyscy zgodnie i solidarnie.

Ważnym fragmentem tej walki gigantycznej, walki, która już rodzi pożądane owoce — jest akcja podpisywania apelu sztokholmskiego, jest poparcie uchwały Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, określającej wyraźnie jako zbrodniarza wojennego rząd, który by pierwszy użył broni atomowej.

Listy Kom. Obr. Pokoju przeprowadzającego tę akcję światową na terenie naszego kraju, znajdą się w najbliższym czasie w każdym domu. I każdy z nas, bez względu na zajmowane stanowisko, wyznanie religijne czy światopogląd bez wzgl. na pochodzenie społeczne złoży podpis pod najsłuszniejszym w świecie apelem. Te milionowe nasze podpisy będą ważnym ogniwem olbrzymiej obejmującej cały świat i wszystkich ludzi dobrej woli, akcji podpisowej. Podpisy te to jedna broń więcej w najgigantyczniejszym zmaganiu z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, z tymi, którzy żyją w złudnym przekonaniu, że uda im się z pomocą wojny uratować ustrój wyzysku i kolonialnej eksploatacji — z tymi,

którzy dla swoich egoistycznych celów gotowi sa użyć broni atomowej i sprowadzić na ludzkość nieznany w dziejach potworny kataklizm.

Siłom wojny przeciwstawimy siły pokoju — siłom niszczycielskim naszą twórczą pracę.

Niezłomna jest nasza wiara, że dobro, że pokój zwycięży największe zło, trapiące ludzkość — wojne. O zwycięstwo to musimy atoli walczyć uporczywie i nieustannie — walczyć wszystkimi stojącymi nam do dyspozycji środkami.

Czyn 1-Majowy przyniósł wielkie zdobycze

socjalne, kulturalno-oświatowe i zdrowotne

WARSZAWA (PAP) Liczne meldunki z całego kraju świadczą, że Czyn 1-majowy dał krajowi nie tylko dodatkową produkcję, ale przyniósł klasie robotniczej liczne urządzenia socjalne, zdrowotne oraz kulturalno-oświatowe.

W Łodzi oddano do użytku 74 nowe obiekty, jak: żłobki, przedszkola, ambulatoria, ośrodki zdrowia oraz obiekty kulturalno-oświatowe jak: świetlice i inne. Ponadto wyremontowano i uporządkowano 143 istniejące już placówki tego rodzaju.

Również na Śląsku otwarto kilkadziesiąt nowych placówek socjalnych oraz liczne świetlice. Uruchomiona w ramach Czynu 1-majowego stacja opieki nad matką i dzieckiem oraz żłobek przy hucie „Baildon" w Katowicach stanowi jedną z najbardziej wzorowych placówek tego typu w przemyśle hutniczym.

W Warszawie wykończono przed terminem i oddano do użytku w ramach Czynu 1-majowego wspaniały Dom Kultury w osiedlu WSM na Żoliborzu. W dniu otwarcia Dom Kultury na Żoliborzu otrzymał w darze od Prezydenta RP Bolesława Bieruta, założyciela Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, bibliotekę złożoną z 1.000 tomów.

Na Wybrzeżu oddano m. in. do użytku 4-piętrowy Hotel Robotniczy w Gdańsku, dla pracowników budowlanych. Hotel o nowoczesnych wnętrzach, posiada m. in. wzorową świetlicę i bibliotekę 2.000-tomową. W Tczewie uruchomiono wzorowo wyposażony tzw. Dom Społeczny. Poza świetlicami i salami do gier towarzyskich oraz pracowniami samokształceniowymi, zainstalowano tam również łaźnię publiczną i gabinet lekarski.

Wiele nowych, trwałych zdobyczy socjalnych i kulturalno-oświatowych zyskały masy pracujące woj. krakowskiego. M. in. oddano do użytku 19 domów ludowych, 50 nowych przedszkoli, 123 nowe świetlice.

W woj. szczecińskim o szczególnie poważnych osiągnięciach meldują robotnicy rolni. W majątkach PGR założono ponad 40 przedszkoli, tyleż świetlic, 10 izb porodowych, 5 żłobków dla dzieci i 12 nowych boisk sportowych. Ponadto członkowie ZSCh wyremontowali m. in. 46 świetlic gromadzkich, uruchomili 23 dzieńcińce, założyli 7 boisk sportowych itd.

W woj. pomorskim w 59 miejscowościach otwarto gromadzkie i gminne świetlice oraz liczne biblioteki. Z liczby tej 17 świetlic uruchomiono w spółdzielniach produkcyjnych.

Nowy podsekr. stanu w Ministerstwie P i T

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej, na wniosek prezesa Rady Ministrów, mianował podsekretarzem stanu Min. Poczt i Telegrafów Faustyna Ładosza.

Ustawa o amnestii powsz. na Węgrzech

WARSZAWA (PAP) W związku z piątą rocznicą wyzwolenia Węgier weszła w życie ustawa o amnestji powszechnej wydana przez Radę Prezydialną Węgierskiej Republiki Ludowej. Amnestia obejmuje swym zasięgiem również obywateli węgierskich — przebywających poza granicami Węgier. W stosunku do osób, korzystających z prawa amnestii nie będzie wszczęte postępowanie karne, o ile osoby te w terminie do 4 października 1950 r. powrócą na Węgry.

Zw. Zaw. Prac. Budowlanych domaga się nowych norm pracy

WARSZAWA (PAP) Na plenarnym posiedzeniu Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Budowlanych, jakie odbyło się w dn. 4 bm., po wysłuchaniu referatów wygłoszonych przez przew. Związku posła Baryłę i kierownika Min. Budownictwa inż. Piotrowskiego, zebrani przyjęli uchwałę, w której domagają się zmiany dotychczasowego systemu norm pracy. Stwierdzono bowiem, że nie tylko dotychczasowe metody pracy i organizacji, ale i stosowane dotychczas normy pracy i płacy stały się w wielu wypadkach przestarzałe. Stare normy w budownictwie są w znacznej części przekreślane w wyniku współzawodnictwa i racjonalizacji pracy.

Słabym stronom aparatu handlowego trzeba wydać ostrą walkę

WARSZAWA (PAP) W dalszym ciągu obrad III krajowego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurowych, zebrani wysłuchali przemówień min. handlu wewn., dr Dietricha i wicemin. handlu zagr. — Bajera.

Odcinek handlu wewn. — powiedział m. in. min. Dietrich — pracuje w warunkach ostrej walki klasowej. Jego pozycje są systematycznie atakowane przez elementy wrogie, spekulanckie. Toteż musi być prowadzona jak najostrzejsza walka ze wszystkimi słabymi stronami i chorobami aparatu handlowego istniejącymi w wielu jego działach.

Wypowiedź ministra Dietricha

Planowy skup żywca umacnia gospodarkę mięsną

WARSZAWA (PAP). Skup żywca rzeźnego, obrót mięsem i przetworami mięsnymi oraz dystrybucja mięsa, wędlin i tłuszczu zostały całkowicie opanowane, a okres braków w mięsie mamy za sobą.

Zniesiono wszelkie ograniczenia w dystrybucji mięsa i tłuszczu. Oto rezultat i osiągnięcia akcji „H". Weszliśmy w okres wielkiej podaży żywca. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza zasady planowego skupu trzody chlewnej. W związku z tym redaktor gospodarczy PAP zwrócił się do min. handlu wenętrzengo dr Dietricha, od którego otrzymał następującą wypowiedź na temat bieżącej sytuacji na rynku mięsnym:

Jak wiadomo, w okresie od jesieni 1948 r. do jesieni 1949 roku przeżywaliśmy znaczne trudności na rynku mięsnym. Spowodowane one były z jednej strony znacznym wzrostem ludności miejskiej w związku z przebudową ustroju gospodarczego i szybkim rozwojem przemysłu, z drugiej zaś stosunkowo zbyt powolnym w stosunku do rozwoju przemysłu — tempem rozbudowy produkcji rolnej.

W tych warunkach w lutym 1949 r. rząd zainicjował wielką akcję dla podniesienia hodowli, tzw. akcję „H". Jej sens był następujący: zakontraktowano 600 tys. sztuk świń, a na rok 1950 — 2.400 tys. sztuk (nie licząc bekonowej).

Rynek mięsny został zorganizowany na nowych podstawach.

Akcja „H" dała doskonałe rezultaty. Porównajmy cyfry skupu I kwartału 1949 roku oraz I kwartału 1950 r. O ile w styczniu 1949 roku skupiliśmy zaledwie 21.429 ton, to w styczniu 1950 — 54.547 ton, w lutym 1949 r. — 16.991 ton, w lutym 1950 r. — 59.369 ton, wreszcie w marcu 1949 r. — 29.168 ton, a w marcu 1950 — 82.756 ton.

W tych warunkach bardzo szybko wzrosła konsumcja i zostały zniesione wszelkie ograniczenia w dystrybucji mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczów.

Przeciętne spożycie mięsa na głowę ludności znacznie przekroczyło poziom przedwojenny. Równocześnie wzrastały systematycznie i bardzo poważnie zapasy mięsa, tłuszczów i wyrobów mięsnych, dochodząc do wysokiego poziomu.

Pełne nasycenie rynku, poważne zapasy i trwająca od kilku miesięcy z rzędu podaż poważnie przekraczająca poziom i tak już znacznej konsumcji wytworzyły zupełnie nową sytuację. O ile w roku 1949 istniała dysproporcja polegająca na tym, że popyt przewyższał podaż, o tyle w pierwszym kwartale 1950 r. podaż wyraźnie przewyższa popyt.

Chłopi, którzy pamiętają czasy przed wojenne, dobrze wiedzą co by to oznaczało, gdyby podobna sytuacja zaistniała w warunkach ustroju kapitalistycznego. Musiałby nieuchronnie wystąpić raptowny spadek cen żywca, otwierając drogę strat dla chłopa, a zysków dla wyzyskiwaczy.

W naszych warunkach tego rodzaju zjawiska są niemożliwe, są wykluczone. **Wszystko, co chłop wyprodukował jest potrzebne krajowi i zostanie zakupione.**

Ale w warunkach gospodarki planowej podaż żywca nie może odbywać się w sposób żywiołowy i bezładny.

W związku z tym Min. Handlu Wewnętrznego stopniowo wprowadza zasady planowego skupu.

Planowy skup — to jedyna droga zharmonizowania wielkości podaży z wielkością popytu. Planowy skup — to jedyna droga uniknięcia perturbacji na rynku mięsnym i pełnego zabezpieczenia interesów chłopa. Planowy skup daje chłopu gwarancję pełnego zbytu w warunkach uporządkowanej podaży.

Na rozkaz władz amerykańskich Adenauer organizuje policję polit.

BERLIN (PAP) „Rząd" Adenauera organizuje na rozkaz władz amerykańskich policję polityczną w Niemczech zach.

Naczelnikiem policji polit. mianowany został min. spraw wewn. „rządu" zachodnio-niemieckiego—Heinemann. Jego zastępcą będzie b. pułkownik wywiadu hitlerowskiego — Friedrich Heinz, b. agent amerykański.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

Masowa sprzedaż książek w kopalniach, hutach i fabrykach

WARSZAWA (PAP) Niezliczone tłumy ludzi zwiedzają wystawy, kupują książki oglądają filmy, słuchają odczytów, prelekcji, nawiązują bezpośredni kontakt z uczonymi, literatami, artystami — uczą się i uczą innych — tak przedstawiają się pierwsze dni „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy"!

Z wielkim uznaniem robotników śląskich spotkała się zainicjowana przez „Dom Książki", sprzedaż książek w kopalniach, hutach i fabrykach. Od wczesnych godzin rannych przy stoiskach z książkami gromadzą się tłumy robotników, szukających interesujących ich książek.

W hucie „Pokój" wkrótce po otwarciu stoiska rozsprzedano wszystkie książki i kilkakrotnie w ciągu dnia uzupełniano je nowymi.

W świetlicach odbywają się wieczory dyskusyjne i pogadanki o polityce oświatowej Polski Ludowej i roli oświaty w budowaniu podstaw socjalizmu Gorąco przyjmowane są przez robotników i ludność wiejską występy młodzieżowych zespołów artystycznych.

W większych fakrykach woj wrocławkiego zorganizowano ok. 200 stoisk książkowych, które masowo rozprowadzają książki wśród robotników.

W stoiskach sprzedawane są popularne książki beletrystyczne, dzieła klasyków marksizmu, książki dla dzieci i podręczniki.

Przy fabryce „Pafawag" zorganizowano wzorowe stoisko z książkami. W stoisku tym literaci: Dygat, Kott, Kowalska i Pierzchała sprzedaja swoje książki z autografami. Stoisko cieszy się ogromną frekwencją, zwłaszcza młodych robotników fabryki.

8 maja świętem państwowym Niemieckiej Republiki Dem.

BERLIN (PAP). Zgodnie z uchwałą Izby Ludowej, dzień 8 maja obchodzony będzie po raz pierwszy w bieżącym roku na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako święto oficjalne.

Oleś Gonczar

Zawsze w szyku

(Tłumaczenie z rosyjskiego)

I.

Docent stał za katedrą, niczym na mostku kapitańskim. Czytał, a studenci notowali stojąc. W audytorium, ogołoconym jak pokład okrętu, nie było ani stołów ani krzeseł: okupanci wszystko spalili.

Nie zdołali tylko zniszczyć wiosny. Wpływała przez stłuczone okna strumieniami słońca i zielenią kasztanów.

W czasie przerwy dziewczęta nie pobiegły ku drzwiom balkonowym, jak to miało miejsce przed wojną. Obecnie drzwi balkonowe zabite były szczelnie: rozwalone balkony ledwie się trzymały.

Popukując laską, schodził docent z katedry i w chwili tej usłyszał zbliżające się ku niemu sprężyste kroki.

— Dmitrij Iwanowiczu...

Gdyby docent posiadał wzrok, zobaczyłby przed sobą młodzieńca — oficera, który nie dawno zgłosił się do uczelni.

— Dmitrij Iwanowiczu! — powiedział młodzieniec. — Pamiętam pana. Kiedyś był pan żołnierzem w mojej rocie.

— Pan... pan...

— Gorowoj.

— Porucznik Gorowoj?!

— Nie... Już kapitan gwardii Gorowoj. — A teraz.. student Gorowoj.

— Bardzo mi miło — odpowiedział docent, podając mu rękę. — Cóż to? Podaje mi pan lewą rękę?

— Prawej... nie mam. Dmitrij Iwanowiczu!

Opalona ciemna twarz docenta drgnęła... zaległo chwilowe milczenie.

— Czemu tytułuje mnie pan. Dmitrij Iwanowiczu?

— Wszak wszyscy tu zwracają się do pana w ten sposób.

— Proszę nazywać mnie tak jak dawniej: towarzyszu Głoba. Będzie mi to przypominało minione czasy, kiedy byłem w Waszej kompanii.

II.

Głoba pamiętał bardzo dobrze Gorowego. Wspomnienia o młodszym, nieopanowanym oficerze długi czas związane były z goryczą i bólem.

Było to podczas trwożnego sierpnia czterdziestego pierwszego roku.

Noc była ciemna — mżył gęsty ciepły deszcz. Rota posuwała się forsownym marszem. Kiedy czołowa kolumna bezszelestnie się zatrzymała, tylne nadciągając, uderzały w plecy towarzyszy — budząc się. Poprzednich kilka nocy żołnierze nie spali.

Na krótkich postojach, nie szukano wygodnego i suchego miejsca, którego w ogóle nie było. Na głos komendy, żołnierze padali w błoto i — zasypiali. Komendanci tylko nie mogli sobie pozwolić na taką rozkosz: musieli pełnić dyżur i spoglądać na zegar.

Głoba pamiętał, jak w przeciągu pięciominutowego postoju potrafił się ułożyć, przykryć karabin połą szynelu poprawić pod głową kask i wpaść w głęboki sen, ubarwiony rozkosznym sennym marzeniem. Gdy budzono go kopnięciem buta w bok, zdawało mu się, że przespał długi czas i nie chciał wprost wierzyć, że minęło zaledwie pięć minut.

I na jednym takim postoju, Głoba zasnął i nie obudzili go. Naumyślnie ułożył się pośrodku drogi, żeby w razie wymarszu potknęli się o niego Tak się jednak złożyło, że nikt na niego nie nadepnął, a komendy nie słyszał: nocą ruszyli cichaczem naprzód.

Głoba obudził się w chwili, kiedy już nikogo nie było. Gęsta nieprzejrzysta ciemność i rzęsisty uparty deszcz chłonęły go wokół. Naraz ogarnął go strach. Zdawało mu się, że został rzucony na bezludną, nieznaną ziemię. Skoczył na równe nogi i ze wszech sił krzyknął:

— Hop.. hop... hop...

Stał wsłuchany, ale nikt się nie odezwał.

— Zwrócił się w inną stronę:

— Hop... hop... hop...

Noc jednak milczała uparcie.

Wtedy zerwał się i zaczął biec, co sił wystar w ślad za nim jęknęła rozdeptana szosa.

Zamigotały po bokach krzaki tarniny, których poprzednio nie widział. Czy wyrosły podczas gdy spał?..

Głobę przenikał coraz większy strach... Jakież to głupie i niedorzeczne... W chwili kiedy, jako ochotnik pragnął bitwy i kieszenie miał wypchane nowymi nabojami! Kompania ruszyła forsownym krokiem naprzód.. kompania poszła., zapewne w bój... a on... co o nim pomyślą towarzysze! Uciekinier?... Dezerter?... To go więcej przerażało niż śmierć.

Biegł więc... biegł przytrzymując tylko pas karabinu.

— Stój! Kim jesteś?

Z ciemności wyłoniły się przed nim dwie postacie w kaskach.

— Swój!

— Jaki swój? Dokąd wiejesz?

— Pozostałem w tyle... Nie obudzili mnie... fu!... fu!

— Doganiam swoich.

— Doganiasz? zaśmiali się obaj. — Gdzież ty ich będziesz doganiał, wszak oni są na czołowym...

— Ja również...

— A ty wiejesz w tył!

— Głoba zamarł... Co mówicie... W tył?!

Dwaj żołnierze znów się roześmieli i zapytali go, z jakiego pochodzi oddziału. Okazało się, że należy do jednego i tego samego batalionu.

— Musisz wracać na 180°. a nalepiej zrobisz, gdy się do nas przyłączysz. Z nami nie zginiesz, my również doganiamy.

Ciąg dalszy nastąpi.

List z Warszawy

Biały gołąb panuje nad Stolicą



Warszawa, w maju.

Warszawa nie ro zebrała się jeszcze z uroczystych szat, w jakie ją przystrojono na uroczystości 1-Majowe. Uroczystości te, rozpoczęte obchodem 1 Maja przedłuża Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Dekoracje przygotowane na uroczystość 1-Majową nadają uroczystą oprawę Tygodniowi Oświaty, który tak wielkie znaczenie posiada dla dzieła upowszechnienia kultury. Centralnym rejonem, w którym ulice stołeczne mają specjalnie uroczysty charakter, jest odcinek Al. Sikorskiego między Marszałkowską i Nowym Światem oraz Nowy Świat, wzdłuż którego zorganizowano wystawę obrazującą odbudowę i przebudowę stolicy.

Na skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Alei Sikorskiego z Marszałkowską barwne dekoracje zwracają uwagę już zdaleka. Na rogu Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej powiewają na kilku wieżyczkach pęki sztandarów wszystkich narodów świata. Każda z wieżyczek posiada na cokole barwne malowidła, obrazujące wkład państw demokr. w walkę o pokój oraz w walkę o uwolnienie krajów kolonialnych. Ponad malowidłami wykonanymi rękoma plastyków zwieszają się różnobarwne pęki sztandarów wszystkich państw. Na drugim skrzyżowaniu Marszałkowskiej — Aleje Sikorskiego otwierają dwie potężne wieże, tworzące wspaniałą bramę. Od czerwieni bramy wiodącej w Aleje Sikorskiego odbijają bielą symboliczne postacie robotnika i chłopa, wykonane z białego papieru mache w formie płaskorzeźb. Cały odcinek Alei Sikorskiego aż do Nowego Światu faluje flagami zawieszonymi na specjalnych słupach. Frontony domów również udekorowane są licznymi flagami, proporcami oraz transparentami. Z motywów dekoracyjnych na tej trasie zwraca uwagę ogromny postument, w kolorze czerwonym, na którym ustawione są białe młoty symbolizujące pracę. Między trzema gigantycznymi młotami tkwią dwa olbrzymie trybowe koła. Po bokach chodników na tejże trasie znajdują się nadnaturalnej wielkości popiersia przywódców ruchu demokratycznego wszystkich narodów. Z boku potretów znajdują się cytaty głośnych przemówień i wypowiedzi osobistości przedstawionych na partretach. Na ogromnych ekranach znajdują się więc portrety Stalina,, Mao Tse-Tsunga i Thoreza, Dolores Passionarii i Dymitrowa, prez. Bieruta i wielu innych — znanych całemu światu postaci.

*

W uroczyste dni majowe panuje w Warszawie gołąb pokoju. Gołąb ten rzuca się nam w oczy na każdym kroku, stanowiąc przewodni motyw dekoracyjny. Gołębie, jako symbol pokoju, wylatywały z rąk maszerującej w pochodzie 1-Majowym młodzieży. Miniaturki gołębi młode dziewczęta w Warszawie noszą na klapach kurtek i na sukniach. Dzieci w szkołach stołecznych wycinają z papieru artystyczne gołąbki, aby je po tym założyć na mundurkach. Biały gołąb stanowi motyw dekoracyjny większości transparentów, afiszów propagandowych itd. itd. Ten gołąb panujący w Warszawie wszechwładnie. stanowi piękny symbol naszej woli zachowania pokoju. Popularność białej sylwetki ptaszęcej, powołanej do życia przez Picassa — wielkiego malarza i demokratę, dowodzi popularności w naszym społeczeństwie hasła walki o pokój. Propagowanie sylwetki picassowego gołębia ma w sobie głęboką myśl. Spopularyzowanie rysunku gołębia w najszerszych warstwach nie tylko naszego społeczeństwa, lecz wszystkich narodów świata, stanowiło by widoczną demonstrację naszej woli zachowania pokoju. Gdyby znaczek przedstawiający gołębia znalazł się na sukniach kobiecych i klapach męskich garniturów, świat przekonał by się o sile armii pokoju.

M.

Na froncie walki o pokój

REKTOR WYŻSZEJ SZKOŁY EKONOMICZNEJ W SZCZECINIE — LEON BABIŃSKI

„Ostatnie uchwały III sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Sztokholmie, które domagają się stanowczego potępienia metod podżegaczy wojennych, usiłujących zastraszyć świat bombą atomową, znajdują pełne poparcie świata nauki. Jako badacz w zakresie prawa międzynarodowego, solidaryzuję się z postulatem ogłoszenia za zbrodniarza wojennego tego rządu, który by pierwszy zastosował broń atomową".

ODZNACZONY ORDEREM „SZTANDAR PRACY" PIERWSZEJ KLASY JAN MANCEWICZ, WYBITNY RACJONALIZATOR I NOWATOR

„My ludzie pracy, budujący swymi rękami i mózgiem nową, lepszą przyszłość w naszej ludowej ojczyźnie — nie chcemy wojny i w pełni solidaryzujemy się z uchwałami Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Rozumiemy i doceniamy jego pokojową działalność, zmierzającą do unicestwienia dążeń imperialistów, którzy pragną wzniecić nową, straszliwą, krwawą wojnę.

Nasza postawa i wyniki pracy są najlepszym dowodem, że chcemy pracować wydatnie nad dziełem utrwalenia pokoju, ramię w ramię z bohaterskimi narodami Związku Radzieckiego, że chcemy zapewnić naszym braciom, siostrom i dzieciom jak najlepszą przyszłość w nowej, wspaniałej Polsce".

KS. KATECHETA J. CHRZĄCZ

„My księża katecheci uczynimy wszystko, by rozpędzić chmurę wojny, która przede wszystkim wystawia na niebezpieczeństwo naszą młodzież. Miłujemy pokój i miłość tę chcemy przelać w jej serca. Stajemy wszyscy bez wyjątku w szeregach obrońców pokoju i pełni ufności, że apel sztokholmski przyniesie zbawienny pokój, podpisujemy go z radością".

PIOTR RYTEL — KOMPOZYTOR I ZASŁUŻONY PEDAGOG, PROF. KONSERWATORIUM WARSZ.

„Pokój jest dla artysty najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem twórczości. „Inter arma silent musae" — mówili starożytni. My przekonaliśmy się o tym bardzo dobrze w czasie koszmarnej nocy okupacji hitlerowskiej. Dlatego, jako artysta, gorąco witam każdy nowy krok, zabezpieczający ten najcenniejszy skarb ludzkości, jakim jest pokój".

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy"

Walka o postępową oświatę w Polsce

tematem wystawy w warszawskiej bibliotece

W gmachu Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy otwarta została w związku z „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy" wystawa pod hasłem „Walka o postępową oświatę w Polsce".

Myślą przewodnią wystawy jest wykazanie klasowego charakteru przemian w rozwoju oświaty w naszym kraju na przestrzeni wieków oraz zobrazowanie wspaniałego jej rozkwitu w Polsce Ludowej.

Eksponaty wystawowe w postaci starodruków, prac naukowych, monografii, czasopism pedagogicznych oraz wydawnictw oświatowych, pochodzących ze zbiorów Biblioteki, zajmują obszerny hall budynku. Poszczególne stoiska obrazują historyczne stadia rozwoju oświaty w Polsce, począwszy od oświaty kościelnej XVI i XVII w., poprzez okres „Oświecenia" i prace Komisji Edukacji Narodowej, poprzez okres pozytywizmu i związane z nim prądy oświatowe, aż do dwudziestolecia międzywojennego. Ten ostatni okres najlepiej charakteryzują dwie pozycje: jedna — to tekst ustawy „jędrzejewiczowskiej", której celem było ograniczenie dopływu do szkół młodzieży robotniczej i chłopskiej; druga — to „Historia jednego strajku" Wandy Wasilewskiej.

Drugi dział wystawy poświęcony jest dorobkowi oświatowemu Polski Ludowej. Ponad licznymi wydawnictwami z zakresu pedagogiki i dydaktyki, czasopismami oświatowymi i pracami naukowymi widnieją tu plastycznie ujęte wykresy statystyczne, obrazujące stały i silny wzrost ilości szkół, liczby uczniów i nauczycieli, zwiększanie się sieci bibliotek szkolnych, wzrost ruchu wydawniczego w zakresie podręczników i pomocy szkolnych itp.

Specjalny nacisk położono na korzystanie przy rozbudowie oświaty w naszym kraju z bogatego dorobku pedagogiki i szkolnictwa Związku Radzieckiego Widzimy więc tu przekłady pracy znakomitego wychowawcy młodzieży radzieckiej A. Makarenki, prace prof. I. Kairowej, której dzieło pt „Pedagogika" stanowi dziś u nas fundament szkolenia przyszłych nauczycieli, widzimy broszury takie jak „Z doświadczeń szkoły nr 110 w Moskwie" i inne.



Z Centralnej Wystawy Oświatowej w Warszawie. **Foto — Film Polski.**

Wilki uczą swe dzieci

Szedłem drogą i posłyszałem za sobą krzyk. Krzyczał chłopak pastuszek, który biegł polem i na coś wskazywał.

Obejrzałem się i spostrzegłem, że polem biegną dwa wilki: jeden był stary, drugi młody. Młody niósł na grzbiecie zabite jagnię, trzymając je zębami za nogę. Stary wilk biegł z tyłu.

Kiedy spostrzegłem wilki, pobiegłem za nimi wraz z pastuchem i oboje zaczęliśmy krzyczeć. Na krzyk nadbiegli chłopi z psami.

Kiedy stary wilk ujrzał psy oraz ludzi, podbiegł do młodego, pochwycił od niego jagnię, rzucił je sobie na grzbiet i oba pobiegły teraz szybciej i zniknęły z oczu.

Wówczas chłopak zaczął opowiadać, jak wszystko się odbyło: z wąwozu wypadł wielki wilk, pochwycił jagnię, zabił je i zaczął nieść.

Na jego spotkanie wyskoczył wilczek i rzucił się do jagnięcia. Stary oddał zdobycz młodemu, by niósł, sam zaś biegł obok.

Lecz kiedy zbliżało się niebezpieczeństwo, stary porzucił naukę i sam niósł jagnię dalej.

Podobne pouczające historyjki z życia zwierząt znajdziecie dzieci w książeczce pt. „Opowiadania" Lwa Tołstoja. Przełożył z rosyjskiego Kazimierz Truchanowski.

Jak powstało abecadło?

Bardzo dawno temu w Peru ludzie czytali, układając słowa a nawet całe historie za pomocą węzełków na sznurkach. Były to różnokolorowe sznurki i tak: czerwone, zielone, białe, a każdy sznurek miał swoje znaczenie: czerwony oznaczał wojnę, zielony żniwa, itp. Po dziś dzień żyją w Australii dzikie plemiona, które z węzełków czytają, jak my z liter.

Różnie wyobrażano sobie litery. Na bardzo starych pomnikach w Ameryce, Afryce i Azji znaleziono różne wyrżnięte rysunki przedstawiające zwierzęta, ptaki, broń, ludzi. Uczeni domyślili się, że musi to być rodzaj pisma, przy tym znacznie praktyczniejsze od węzłów. By posługiwać się węzełkami potrzebna była bowiem doskonała pamięć, natomiast rysunek mówił za siebie. Było to więc pismo obrazkowe.

Słyszeliśmy też coś o hieroglifach. Używali je Egipcjanie. Tutaj każdy znak oznaczał jedno słowo, albo część słowa. Egipt odwiedzali kupcy feniccy. Fenicjanie prędko przyswoili sobie pismo Egipcjan z tym, że przerobili je na swój użytek. Spostrzegli oni, że w mowie ludzkiej są dźwięki, które stale powtarzają się w rozmaitych wyrazach Policzyli zatym każdy dźwięk i oznaczyli osobnym znakiem. Z tych znaków powstało abecadło. — Od Fenicjan wzięli abecadło Grecy, zaś łacińskie powstało z greckiego. Zapytacie o nasze abecadło? Zostało ułożone na wzór łacińskiego, przy czym oznaczono również dźwięki, znajdujące się w mowie polskiej.

War.

Odpowiedzi Redakcji

J. Kozielecki — Tuchola. Za zadania nie dajemy nagrody. Rozrywek umysłowych nie możemy dać na całą stronę. Owszem, można przysyłać do Redakcji pomysły do Furdygi i syna. Brakujące Ci numery „Światka" — nadeślemy.

Ewa Szulcówna — Starogard. Dziękujemy serdecznie za listy z całusami i fotografią. Przysyłamy Ci początkowych 10 numerów „Tajemnicy". Czy Ci to wystarcza? Tak miłą dziewczynkę bardzo chętnie przyjmujemy do naszego grona.

Danusia Mielcarek — Czekanów. Dziękujemy bardzo za pamięć.

Światek Dziecięcy

Ro 6 Nr 6 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 7 5. 1950

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY

30

— A może pan i dla nas znajdzie jeszcze kiedy chwilę czasu na opowiedzenie nam czegoś pięknego? — wtrąciła, podchodząc do nich, Hanka.

— Bardzo chętnie.

— A na kiedy moglibyśmy liczyć?

— Choćby i jutro! Zresztą, dziś,



u nas jeszcze o tym pomówimy...

W tym czasie, kiedy Żabiński rozmawiał z dziewczynkami, Karski począł się nieznacznie rozglądać jakby kogoś szukał. Kręcił się to tu, to tam żartując na lewo i prawo.

W pewnej chwili, w wejściu do namiotu, ukazała się Ziuta, zwabiona śmiechem i rozmowami. Zbliżyła się do gromadki.

Kiedy Karski zobaczył ją, szybko podszedł do niej, odwołując ją na stronę.

— Czy dobrze trzymałaś język za zębami? — szepnął bez wstępu, gdy zostali sami.

Ziuta skinęła potakująco.

— No, pamiętaj, żebyś nie rozgadała...

— Czego się pan znów mnie czepia? — rzuciła ze złością.

— Ty nie zapominaj, że dwukrotnie dałaś dowody swoich złodziejskich skłonności. Raz ukradłaś broszkę, a drugi raz wdarłaś się do cudzego mieszkania i usiłowałaś mnie okraść!

— Jaki pan podły...

— Tylko bez uniesień! Słuchaj, masz mi dać teraz, zaraz, słowo honoru, że będziesz milczeć. No, daj słowo honoru!

Ziuta spojrzała na niego z lękiem, lecz przyzwyciężając się spytała:

— Chce pan słowa honoru od złodziejki?

— No, co prawda, taką złą nie jesteś... ale okoliczności złączyły

Kościoły Małego Rzymu

Zaginiony plan Krakowa



Kraków nazwano „Małym Rzymem“, wyrosło tu bowiem blisko sto kościołów, pełnych relikwii, wizerunków i pamiątek narodowych, ku którym zdążały corocznie pielgrzymie rzesze spoza kordonów. W wieku XIX-tym zniknęło z Krakowa wiele tych kościołów i nawet zasiedziały krakowianin nie zdaje sobie sprawy z ich pierwotnej mnogości. W roku b. poświęconym dwusetnej rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja, warto przypomnieć, że wszystkie te świątynie uwidoczniono przejrzyście na planie Krakowa i przedmieść z roku 1785, który dziwnym losem zawędrował do archiwum głównego sztabu generalnego w Berlinie, gdzie odkrył go przypadkowo w 1906 r. konserwator krakowski dr Stanisław Tomkowicz, przeprowadzający w tym czasie studia zagraniczne w poszukiwaniu źródeł do historii Wawelu. Uczonemu krakowskiemu zezwolono wówczas na dokonanie zdjęć fotograficznych planu a odbitki złożono w Archiwum przy ul. Siennej.

Plan zwany „Kołłątajowskim“ ofiarowany został przez Kołłątaja prymasowi Poniatowskiemu, jednemu z głównych przedstawicieli wolnomyślnych idei XVIII w., który przystąpił do zamykania zgromadzeń zakonnych ze względu na nadużywanie majątków dla celów, nie mających często nic wspólnego z kultem religijnym. Sporządzony wedle wskazówek kołłątajowskich plan był arcydziełem miernictwa i sztuki graficznej i miał dla przeszłości Krakowa znaczenie niezwykłego dokumentu. Jest dziełem rzadkiej pracowitości i poczucia artystycznego wykonawców — Macieja Dębskiego i Kazimierza Szarkiewicza, a rysowany był tak starannie, że do złudzenia przypominał delikatny sztych Milionem kreseczek, punkcików i linijek oddano nierówności terenu, wszelkie budowle, ogrody i nie zabudowane obszary. Najcenniejszą ozdobą planu był wyborny widok panoramiczny miasta. Z tego to planu możemy odtworzyć sobie także widok i kształty kościołów, dziś już nie istniejących. Zniknęły z Krakowa takie kościoły jak: Wszystkich Świętych z kolegiatą przy ul. Grodzkiej, Św. Szczepana na pl. Szczepańskim, Św. Ducha przy ul. Szpitalnej, w. Michała Archanioła (gdzie dziś Sąd Karny na ul. Senackiej), kościół Bernardynów na żłobku (później Hotel Saski), Św. Jadwigi na Stradomiu (następnie część komendy korpusu), klasztor PP Dominikanek na ul. Stolarskiej, kościoły: Św. Jerzego i Michała na Wawelu, Marii Magdaleny na ul. Grodzkiej, Św. Piotra przy ul. Łobzowskiej, Św. Krzyża na ul. Słowiańskiej, Św. Walentego na rogu ul. Pędzichów, Św. Filipa na Kleparzu, Bł. Szymona i Judy na ul. Warszawskiej, Św. Jakuba na Kazimierzu, Św. Scholastyki przy ul. Św. Krzyża (zamieniony na szkołę). Św. Wawrzyńca przy ul. tej samej nazwy, Św. Macieja na pl. Szczepańskim, w. Rocha na ul. Szpitalnej i Św. Sebastiana na Brzegach (obecnie dom prywatny przy ul. Św. Sebastiana). Zburzono względnie oddano na inny użytek licznie w śródmieściu rozmieszczone szpitale przy klasztorach oraz pomniejsze kapliczki.

Po roku 1945 czyniono starania o odzyskanie planu kołłątajowskiego. Żmudne poszukiwania prowadził w Berlinie dr Karol Estreicher, jednakże bez skutku. Prawdopodobnie plan spalił się przy pożarze Berlina podczas zajmowania stolicy Niemiec przez wojska radzieckie. Kopie archiwalne pozwalają na przedruk planu i spodziewać się można, że ze względu na jego wartość, wydany zostanie jako cenna pamiątka przeszłości. Napewno, zwłaszcza w okresie „Dni Krakowa“ znalazłoby się wielu nabywców tej oryginalnej publikacji.

(O-S)

Walka z analfabetyzmem — to walka o postęp narodu

Wielorybom grozi wytępienie

Czasopismo „Norwegian Shipping News“ w przeglądzie międzynarodowego przemysłu wielorybniczego dochodzi do niezbyt pocieszających wniosków. Bowiem mimo zwiększenia się wielkości statków myśliwskich, produkcja tranu, obliczona na jeden dzień połowów statku myśliwskiego, wykazuje tendencję zniżkową. Przyczyną tego stanu rzeczy może być tylko zmniejszenie się ilości wielorybów. Spadek produkcji jest bardzo znaczny, gdyż, o ile w sezonach 1932/33 i 1933/34 roku mniejsze statki myśliwskie produkowały około 150 baryłek tranu dziennie, obecnie przy większych statkach produkcja nie przekracza 96 baryłek. Są zatem wyraźne oznaki, że mimo ograniczenia czasu połowów wielorybów przez międzynarodową umowę, tym pożytecznym ssakom morskim grozi rychłe wytępienie. (N).

Szmery Krakowa

Spór o nazwy ulic

Specjalna komisja historyków opracowała około 500 nowych nazw dla ulic na poszerzonym obszarze Krakowa i referat jej przesłany został Miejskiej Radzie Narodowej do opinii, względnie zatwierdzenia. Jak słychać w projekcie tym dokonano znacznych zmian. Zakwestionowano nazwy dla blisko 200 ulic co spowoduje opóźnienie w ustalaniu nowej nomenklatury.

Nie wchodząc w przyczyny zmian, pragnęlibyśmy jednak zaznaczyć, że prace w tym kierunku lepiej byłoby przyspieszyć, a to ze względów oszczędnościowych i praktycznych.

Uzupełniono właśnie numerację domów i nawet ogrodzone parcele otrzymały tabliczkę z porządkowymi numerami. Zakłada się także lampy orientacyjne, zaopatrzone w nazwę ulicy i numer realności. Po uchwaleniu nowych nazw ulicznych konieczne będą zmiany na co dopiero założonych tablicach i lampach.

Zdarza się w Krakowie, że ulice po szczególne przydzielone są do dwóch różnych dzielnic. Orientacja tu jest trudna — jak się okazuje także urzędnicy magistraccy nie są w stanie udzielić w tej materii dokładnych informacji. Brak nadto drukowanych informatorów, do których przyzwyczaił się Kraków, posiadający przed pierwszą wojną światową doskonały przewodnik w postaci „Kalendarzy Czecha“, które następnie w pewnym stopniu zastąpiły „Księgi adresowe“. Czy nie należało by wobec tego umieścić przynajmniej w głównym gmachu zarządu miasta tablicy, na której obok planu miasta uwidoczniono by podstawowe objaśnienia dot. obszaru miasta.

Ponadto Krakowianie czekają z niecierpliwością na ukazanie się nowej książki telefonicznej, by nie być zmuszonym do ciągłego szturmowania do pocztowych biur informacyjnych, co zresztą nie jest bynajmniej rzeczą łatwo osiągalną. (KK)

Migawki z MTP

Jak wiadomo zapewne wszystkim osobom, interesującym się sportem — dnia 14 maja odbędzie się na stadionie we Wrocławiu międzypaństwowe spotkanie piłki nożnej ,pomiędzy reprezentacjami Rumunii i Polski. Korzystając z przyjazdu Rumunów dyrekcja MTP rozpoczęła starania o ściągnięcie drużyny rumuńskiej do Poznania, gdzie Rumuni rozegraliby spotkanie z reprezentacyjną jedenastką stolicy Wielkopolski. Nie wiadomo jeszcze, czy mecz ten dojdzie do skutku, gdyż wszystko zależy od decyzji Rumuńskiego Zw. Piłki Nożnej, w każdym jednak razie wiadomośc ta wywołała na Targach wiele emocji. Międzynarodowe spotkanie piłkarskie, rozegrane w ostatnich dniach trwania Targów, byłoby dla tysięcy ludzi, przebywających w Poznaniu prawdziwą atrakcją i to sporego kalibru.

Bardzo starannie przygotował się Poznań na przyjęcie gości. Wszystkich bez wyjątku. I chłopów i uczni i przodowników pracy i nawet... spekulantów, węszących okazję dobrego zarobku. Na obywateli tych oczekują z wielką niecierpliwością sympatyczni panowie, ozdobieni opaskami, z których każda nosi napis: „Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — Inspekcja“. Krążą oni między stoiskami kiermaszowymi, dyskretnie obserwują kupujących, a gdy spostrzegą, że któryś z nich usiłuje wykupić połowę stoiska w celach dobrze zrozumiałych — wkraczają szybko i energicznie, paraliżując w zarodku niecne zamysły spekulantów. Dlatego też, z obowiązku dziennikarskiego musimy tych ostatnich przestrzec:

— Nie śpieszcie się na Targi, nie warto! Inspekcja czuwa! Lepiej zostańcie w rodzinnych pieleszach!

W Pawilonie Drobnej Wytwórczości widzimy m. in. wnętrze wzorowo umeblowanego mieszkania. Jest piękny salon, jadalnia, gabinet, jest śliczna kuchnia i wspaniały pokój sypialny z dwoma kompletnie wyposażonymi łóżkami. Ciepłe kołdry w świeżutkich powłoczkach, śnieżnobiałe poduszki i prześcieradła zdają się zapraszać zwiedzających do spróbowania, jak wiele przyjemności może dać krótka drzemka w takim łóżku. Ludzie spoglądają na łóżka z zazdrością i smętnie kiwają głowami. Pokusa jest rzeczywiście silna, gdyż w przepełnionym Poznaniu nie tak łatwo o wygodny nocleg.

Na kiermaszu tłok. Ludzie pchają się niewiadomo po co. Wystarczy że przed jakimś stoiskiem utworzy się mały „ogonek“, już po chwili przemienia się on w potężny „ogon“. Kolejki widnieją nawet u wejścia do kiosków, sprzedających artykuły, które bez najmniejszego kłopotu kupić można w każdym prawie sklepie na mieście. Ceny też nie są niższe. Takie np. pamiątkowe chusteczki z wymalowanym ręcznie widokiem poznańskiego ratusza, ładne i barwne, kosztują na Targach 300 zł. Te same chusteczki można kupić w sklepach przy ul. 27 Grudnia po 280 zł! Taniej i szybciej. Przykładów takich możnaby zacytować wiele. Wszystkie one dowodzą, iż w większości wypadków „ogonki“ są zupełnie niepotrzebne. Tworzy je „owczy pęd“ i stanowią one następstwo złośliwej choroby targowej, którąby można było ochrzcić mianem „ogonomania bezmyślna“.

---

nas tajemnicą. Ty nie możesz mi szkodzić, ani ja tobie. Więc wspólnie dajmy sobie słowo honoru, że co by nie zaszło — milczeć będziemy. Więc słowo?

Patrzył jej w oczy przenikliwie.

Ziuta stała z zaciśniętymi ustami.

— Zrozum, — mówił nerwowo — ja powiedziałem ci prawdę, że chciałem się zabawić waszym kosztem, udając ducha, ale zależy mi na tym bardzo, aby nikt się nie dowiedział, że to ja... bo rozumiesz... mnie, nauczycielowi, nie przynosi to zaszczytu, przeciwnie, straciłbym na powadze...

Ziuta milczała dalej.

— Milicja zaś, za to nic mi nie zrobi — natomiast ty — co innego... Przeciw tobie są wyraźne poszlaki kradzieży...

Ujął jej rękę niżej łokcia i ścisnął, aż do bólu.

Wyrwała się gwałtownie.

— Już rozumiem! Rozumiem wszystko... — mówiła bezładnie.

— Więc słowo?

— A niechże mi pan da święty spokój! — krzyknęła zirytowana wymachując mu przed nosem rękami. — Wie pan? Jestem od pana kawał młodsza, ale nie taka naiwna, jak pan myśli! Albo się pan czegoś naprawdę boi, albo pan jest taki dziecinny?...

Odwróciła się i podeszła do dziewczynek.

* * *

Zaraz po obiedzie harcerki poczęły się przygotowywać do drogi. Dziewczynki cieszyły się z nowej rozrywki. W radosnym nastroju wyruszały do „Jutrzenki“. Jedynie wartowniczki miały poważne miny.

— Do zobaczenia, druhny! Na drugi raz — wy pójdziecie! — pocieszała je Hanka.

— Nic nie szkodzi! Rozumiemy — służba, nie drużba! Bawcie się dobrze!

Kiedy dziewczęta wychodziły za bramę — dogoniła je Ziuta.

— Druhno komendantko, tak mi żal, że wy idziecie... Zabierzcie mnie na tę zabawę... Ja jestem już zupełnie zdrowa!

— A chodź, jak masz chęć. Ubierz się — poczekamy.

Za chwilę Ziuta maszerowała z zadowoloną miną.

Lecz nie długo była w pogodnym nastroju. Wycieczka do „Jutrzenki“ łączyła się z osobą Karskiego i bezwiednie Ziuta poczęła o nim myśleć. Z posępną miną, zastanawiała się, co to może być za człowiek ten Karski? To musi być zły człowiek. Żeby to mogła dociec co on knuje? Dlaczego prześladuje obóz dziewczynek? Jaki ma w tym cel?

— Ziuta! Niedobrze ci? — obudził ją z zadumy głos Danki.

— Nie... Tak się zamyśliłam...

— O czym?

— O wszystkim po trochu...

— Już tak bardzo nie rozmyślaj, bo znów ci się słabo zrobi. Lepiej się ciesz! Tyle słońca! Taka okolica... Idziemy na zabawę... No, wszystko razem mię cieszy! A jaka podminowana jestem tą zasadzką, bo wiecie, że on...

— Psst! Danka! Bój się Boga!

— Ach, przepraszam, druhno komendantko, zupełnie zapomniałam, że...

— Cicho, cicho! Już przestań... Nic nie gadaj.

— O czym wy mówicie? — pytała Ziuta, nie wiedząc o tym, co opowiadali chłopcy ubiegłego wieczoru.

— A nic takiego. Później ci opowiemy — odpowiedziała Hanka. Obawiała się, że wspomnienie nocnego wypadku mogłoby wywołać nawrót choroby.

— Ziuta, — zawołała Danka. — Co ten profesor, dzisiaj rano, tak „strasznie“ z tobą rozmawiał? Kłóciliście się, czy co? Takie mieliście złe miny.

— Wiecie, ta Danka musi zawsze coś podpatrzyć! — śmiała się Zosia.

PODPATRUJEMY PRZYRODĘ

Nietoperz

W ciepłej porze roku, gdy zmrok zapadnie, poczynają latać w powietrzu nieduże stworzenia — są to nietoperze. Nietoperza na odległość widział każdy; przyjrzyjmy mu się z bliska.

Postać tego powietrznego zwierzątka jest zadziwiająca — przypomina w miniaturze legendarne, żyjące w prawiekach potwory-smoki.

Głowa nietoperza jest mała, spiczasta,, oczki maleńkie, uszy olbrzymie, kilkanaście razy większe od głowy. Na nosie znajdują się narośle skórne. Drobne cudaczne ciałko pokrywa sierść krótka jak u myszy, szarobura. Najbardziej wszakże zadziwiające są skrzydła, nie mające żadnego podobieństwa do skrzydeł ptaka. Są one błoniaste, rozpostarte parasolowato. Na tych to błonach lata nietoperz bez żadnego szmeru. Błona lotna znajduje się również między czteroma palcami, zakończonymi paznokciami, u przednich nóg (piąty palec, zakończony ostrym pazurkiem jest wolny) następnie przechodzi do nóg tylnych, łącząc się z ogonkiem. Palce nóg tylnych są bezbłonowe.

Wzrok nietoperza jest słaby, natomiast słuch i dotyk mocno rozwinięte. Nietoperz swym „dotykiem” mieszczącym się w nerwach skrzydeł, uszu i naroślach uszu wyczuwa prąd powietrza, odbijającego się od napotykanego przedmiotu; dotyk ten pozwala nietoperzowi mimo ciemności omijać w locie przeszkody. Przy znakomitym słuchu, chwytającym najdelikatniejszy szelest i dźwięk nieuchwytny już dla ucha innych stworzeń, może nietoperz łowić o zmroku latające owady, o której to porze wylatuje z ustronnych miejsc, gdzie przepędza dzień.

Pozycja spoczynku nietoperza jest również dziwaczna — oto pazurkami tylnych nóg zawiesza się głową na dół. W tejże samej pozycji przesypia swój długi sen zimowy. Na nietoperza możemy się natknąć: w opuszczonych osiedlach, obszernych dziuplach drzew, zwaliskach i ruinach, w jaskiniach, na strychach.

Sen zimowy nietoperza i innych zwierząt ssaków jest zjawiskiem równie ciekawym, jak np. odlot ptaków, pozwalający zwierzątku przetrwać nieprzyjazny mu okres czasu, w którym zabrakłoby mu pożywienia.

Nietoperz zasnąwszy „na zimę”, śpi nieprzerwanie do cieplejszej pory, obywając się bez pokarmu, oddychając bardzo wolno, przy czym bicie serca zostaje również bardzo zwolnione. Organizm zwierzątka odżywia się w tym czasie tłuszczem, nagromadzonym w ciele.

Nietoperz wbrew przesądnym twierdzeniom jest zwierzątkiem bardzo pożytecznym, tępiącym mnóstwo szkodliwych owadów. U nas żyje kilka gatunków nietoperzy — gacek wielkouch, mroczek i inn. (drw.)

Na zioła!

Pójdziemy na zioła
w pola i do lasu,
nazbieramy, pachnących,
nie stracimy czasu.

A jak przyjdzie zima
zda się ziółko boże.
Niejeden raz w chorobie
skutecznie pomoże.

E. D.

Rozwiązanie zadania

Poznań, Unamel, Szkoła, Zegary, Kaczka, Ignacy, Neptun = **Puszkin.**

Trafne rozwiązanie nadesłali: H. Dankowska — Bydgoszcz, J. Rulkowski — Chełmża, Wł. Kowalczyk — Bydgoszcz, S. Gmura — Bydgoszcz, „Narcyz” Zb. Tyborski — Bydgoszcz, J. Rejewska — Bydgoszcz.

Nagrodę otrzymuje Janina Rejewska, Bydgoszcz.

Kalendarzyk

Sobota, 6 maja 1950 r.
Katolicki: *Jan w Oleju.*

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 1 (Pod Arkadami) — tel. 24-29

Całe Pomorze
zamanifestuje swą wolę pokoju
podpisując apel sztokholmski

W dniu 15 maja rozpocznie się na terenie całego Pomorza akcja zbierania podpisów pod apel sztokholmski Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Naród polski złożeniem swych podpisów udzieli pełnego poparcia żądaniom Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — głosować będzie przeciw broni atomowej.

Polski KOP pragnąc ogarnąć akcją zbierania podpisów wielomilionowe masy ludności miast i wsi postanowił przeprowadzić ją w miejscach zamieszkania, a nie w zakładach pracy. Aby temu sprostać, terenowe KOP winny w pierwszym rzędzie rozbudować komitety na szczeblach niższych, wszędzie tam, gdzie ich dotychczas nie ma.

Zbieraniem podpisów zajmować się będą członkowie Komitetów Gromadzkich, Dzielnicowych i Blokowych, wciągając do pomocy aktywnych bojowników sprawy pokoju.

Oczywiście samo zbieranie podpisów nie może się odbywać mechanicznie. Złożenie podpisu pod apel sztokholmski przez kogokolwiek winno być poprzedzone wyjaśnieniem celu akcji, wyjaśnieniem znaczenia toczącej się walki o pokój, złożenie podpisu winno być wynikiem świadomości tego, że zdemaskowanie podżegaczy wojennych i odgrodzenie się od nich to najwłaściwsza forma walki o pokój.

Celem usprawnienia akcji, KOP winny sporządzić na swoich terenach spisy mieszkańców na podstawie danych administracji domów i sołtysów. Spisy te przydziela KOP swym aktywistom, którzy w grupach dwuosobowych odwiedzać będą kolejno mieszkania, przeprowadzać rozmowy, wyjaśniając drogi walki o pokój, kolportować odpowiednie broszury, literaturę pokojową i zbierać podpisy na deklaracjach solidarności z apelem sztokholmskich.

Tak zorganizowana akcja pozwoli na objęcie nią bez wyjątku wszystkich mieszkańców miast i wsi pomorskich.

Akcja trwać będzie około 10 dni. Już dziś KOP winny przystąpić do przygotowań, od których zależna będzie sprawność tej akcji. W przygotowaniach tych komitetom powinno przyświecać hasło: „Wszyscy mieszkańcy Pomorza solidaryzują się z apelem sztokholmskim ŚKOP".

Sprawa przygotowania do akcji zbierania podpisów była przedmiotem konferencji zwołanej w ubiegły piątek przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju. Wzięli w niej udział: aktyw ORZZ, przewodniczący PRZZ z terenu Pomorza, przedstawiciele Ligi Kobiet, Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, Zw. SCh. i szeregu innych organizacji oraz prasy. Przewodniczył przew. WKOP — Rumianek.

Wszyscy na start Biegu Narodowego

Wszyscy sportowcy biorący udział w Biegu Narodowym w Bydgoszczy zbierają się na g. 8.30 na stadionie miejskim. O g. 9.00 rozpocznie się impreza defiladą oraz wręczeniem nagród za współzawodnictwo 1-Majowe.

Kobiety startują na dystansie 500, mężczyźni na 1.000 m.

Kierownicy grup sportowców szkół, klubów i kół sport. „SP" wręczą komisji sędziowskiej listy uczestników według grup wieku, w których wymagane są różne minima czasu (mężczyźni: 15—16, 17—18, 19—29, 30—39 i od 40 lat; kobiety: 15—16, 17—18, 19—25, 26—32 i od 33 lat).

Wszyscy uczestnicy, zaopatrzeni w karty uczestnictwa, startują grupami kolejno od grup najmłodszych do najstarszych. Na mecie biegu urzędują dwie komisje sędziowskie równocześnie dla biegu kobiet i mężczyzn. Bieg członków ZS „Gwardia" i C. W. K. S. (wojsko) odbędzie się na boisku C. W. K. S.

Zabawa Ludowa „Gazety Pomorskiej"

Z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" — „Gazeta Pomorska" urządza 7 bm. w lasku przy VI śluzie przy ul. Nakielskiej wielką zabawę ludową.

W programie występy zespołów świetlicowych i szereg atrakcji dla dzieci. Film Polski wyświetli kilka obrazów. W czasie zabawy będą przygrywać trzy orkiestry. Dojazd autobusami i tramwajami.

Wystawa gazetek ściennych Szkół Podstawowych

W związku z „Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy" młodzież szkół podstawowych miasta Bydgoszczy urządza wystawę „Gazetek ściennych" jako dorobek rocznej pracy.

Wystawa odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Sowińskiego 5 — w godz. od 16 — 19.

Nagrody za pracę
w Szkolnych Kasach Oszczędności

Akcja zakładania Szkolnych Kas Oszczędności ma za zadanie wychować nowego obywatela, na którym będzie się mogła oprzeć rozbudowa życia gospodarczego kraju, obywatela, który będzie chciał i umiał włączyć się w rytm zbiorowego wysiłku narodu i brać twórczy udział w życiu gospodarczym w jego dzisiejszej formie.

Dzięki życzliwemu poparciu władz szkolnych i ofiarnej współpracy nauczycielstwa w przeciągu dwóch lat powstało w całym kraju prawie 6.000 Szkolnych Kas Oszczędności, które skupiają ponad 600.000 młodzieży.

W dniu Święta Pracy w dowód uznania za zasługi na polu krzewienia oszczędności przez akcję Szkolnych Kas Oszczędności PKO wyróżniła następujących inspektorów szkolnych Okręgu Szkolnego Pomorskiego: T. Bojanowskiego z Aleksandrowa Kuj., K. Dominasa z Sępólna, J. Leję z Torunia, L. Majewskiego z Szubina, St. Rąbela z Chełmna i H. Smólczyńską z Rypina.

Wyróżnionym inspektorom wręczono wartościowe upominki w postaci książek oraz dyplomy.

Równocześnie przyznano nagrody za pracę w Szkolnej Kasie Oszczędności w roku szkolnym 1948/49 następującym szkołom na Pomorzu: Szkole Podstawowej nr 5 w Bydgoszczy, Liceum Przemysłu Metalowego w Bydgoszczy, Szkole Podstawowej nr 1 w Grudziądzu, Szkole Podstawowej w Nasięgniewie i Szkole Podstawowej w Rudnej. (FK).

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. Sobota: Brygada szlifierza Karhana (o godzinie 19.30). **Niedziela: Brygada** szlifierza Karhana (o godz. 15.30 i 19.30).

KINA — Pomorzanin: Jan Rohacz z Dube. **Polonia:** Koncert Beethovena. **Wolność:** Program składany z krótkometrażówek. — **Orzeł:** Pan Nowak. **Gryf:** Na granicy. **Bałtyk:** Jasna droga. **Bagatela:** Diabelska Grań.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16, 18.15 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 20.00.

Niedzielne poranki filmowe (7. 5.) o godz. 11 — Gryf: Narzeczona z Turkmenii. Bałtyk: Swiat się śmieje.

Pogotowie Lekarzy - Dentystów. W sobotę (6 bm.) od godz. 15—17 i w niedzielę (7 bm.) od g. 10—12 pełni dyżur lek.-dent. Halina Brodowska, Bocianowo 30.

Dyżury Aptek: „Pod Lwem", Grunwaldzka 37 (tel. 34-31; „Przy Bielawach", Al. 1 Maja 91 (tel. 23-61).

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki: Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego. — **Resursa Kupiecka:** Pomorze w pracy i walce o pokój. — **Biblioteka Miejska:** Dobra książka.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY
Niedziela, 7 maja:

6.50 Progr. II. 10.15 Program lokalny dnia. 10.20 Progr. II. 11.10 Pieśni w wyk. ludowego chóru pod dyr. E. Smołkówny. 11.25 Muzyka ludowa. 11.35 Śladem traktorów. 11.57 Progr. II. 19.00 Opowiadanie pt. „Dziadek Joco przygląda się". — Tłumaczenie z bułgarskiego H. Bychowskiej. 19.15 Progr. II. 21.50 Felieton Stanisława Stampfla „Od powroźnika do Hidalga". 22.05 Przegląd sportowy. 22.15 Progr. II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Dlaczego wolno kursuje bydgoski „superwóz"?

Nowy bydgoski jednokierunkowy wóz tramwajowy nr 18 obsługujący trasę „jedynki", po raz pierwszy kursował w niedzielę a także przedwczoraj. Ponieważ zachodzi jednak konieczność wzmocnienia sieci tramwajowej napowietrznej i przystosowania jej do pantografu, wóz ten kursował powoli.

W najbliższych dniach przebudowa sieci zostanie jednak ukończona i, jak nas zapewnia MZK, wszyscy bydgoszczanie będą mieli okazję oglądania oraz przejechania się nowym „superwozem". (nik)

„ŻYWY DZIENNIK"
prasy bydgoskiej

Oddział Pomorski Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. z okazji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" urządza w poniedziałek, dnia 8 maja o godz. 19.30 w sali Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy przy ul. 20 Stycznia

„ŻYWY DZIENNIK"

W programie felietony i humoreski. Ponadto w dzienniku udział weźmie orkiestra, balet i soliści.
Bilety do nabycia w redakcjach miejscowych gazet.

Sport

TURNIEJ PIŁKARSKI O PUCHAR ORZZ

W niedzielę, 7 bm. o godz. 15 na stadionie Związkowca będziemy świadkami ciekawej imprezy sportowej: w czwórmeczu piłkarskim spotykają się 4 czołowe drużyny Bydgoszczy — II-ligowy zespół Kolejarza, ZS Gwardia, ZS Legia i ZS Spójnia. Zawody odbędą się systemem punktowym w 6 spotkaniach — g. 15: Spójnia — Gwardia; g. 15.35: Kolejarz — Legia; g. 16.05 Spójnia — Kolejarz; g. 16.35: Gwardia — Legia; g. 17.05: Spójnia — Legia; g. 17.35: Gwardia — Kolejarz.

*

INOWROCŁAW — BYDGOSZCZ NA ŻUŻLU

W ramach imprez sportowych, organizowanych z okazji Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy, urządza WKKF międzymiastowy mecz motocyklowy między reprezentacjami Bydgoszczy i Inowrocławia. Mecz ten odbędzie się na stadionie w Inowrocławiu w niedzielę, 7 bm. o godz. 16. Startować będą wszystkie kategorie maszyn. (t).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Polski Związek Głuchoniemych i Ich Przyjaciół prosi wszystkich głuchoniemych o przybycie na walne zebranie, które odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 15 w sali „Fary" przy ul. Grodzkiej. — Na zebraniu będzie obecny delegat z Warszawy z Głównego zarządu P. Z. G. i I. P.. — Sprawy bardzo ważne.

332 mil. zł
wynosi wartość Czynu 1-Majowego na Pomorzu

Czynu Pierwszomajowego podjęło się na Pomorzu kilkaset zakładów pracy oraz instytucji. Na terenie samej Bydgoszczy zobowiązania pierwszomajowe podjęto w 178 zakładach pracy.

Wartość wykonanych zobowiązań produkcyjnych wynosiła około 180 milionów zł w Bydgoszczy, a na Pomorzu ogółem 332.017.000 zł. W tym wartość zobowiązań wsi pomorskiej wynosiła 70.000 zł.

Na czoło zakładów pracy, które podjęły się zobowiązań pierwszomajowych, wysunął się pomorski oddział Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego (zobowiązania wartości 15 mil. zł), Włocławska Fabryka Celulozy (14 mil. zł), Bydgoska Fabryka Narzędzi (13 mil. zł), Fabryka Sklejek w Bydgoszczy (12.875 tys. zł). Na dalszych miejscach znalazły się Fabryka Obuwia nr 1 w Bydgoszczy, Pomorskie Garbarnie w Bydgoszczy, Bydgoskie Fabryki Mebli oraz Huta Szkła „Irena" w Inowrocławiu. (ju-k)

Kurs ideologiczny w Woj. Szkole Zw. Zaw.

Wczoraj został otwarty w Wojewódzkiej Szkole Związków Zawodowych w Bydgoszczy 3-miesięczny rad zakładowych, podnosząc swój cych rad zakładowych. Otwarcie kursu miało charakter bardzo uroczysty, gdyż przybyli na nie przedstawiciele ORZZ i PZPR.

W kursie uczestniczy 75 związkowców z terenu całej Polski. Podczas 8-godzinnych zajęć zapoznają się oni z zadaniami związków zawodowych i rad zakałdowych, podnosząc swój poziom ideologiczno-polityczny. Kursy tego typu przeprowadzane są na terenie całego kraju we wszystkich miastach wojewódzkich. (ju-k)

Wielki odpust w Brzozie

W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 bm. odbędzie się w kościele parafialnym w Brzozie, którego patronką jest Najśw. Maria Panna doroczny wielki odpust.

W wigilię święta odprawione zostaną o godz. 18.30 uroczyste nieszpory połączone z Majowym Nabożeństwem i procesją. W niedzielę o godz. 8 pierwsza msza św., o godz. 11.30 uroczysta solenna suma z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją, którą celebrować będzie ks. prof. Jarecki — proboszcz parafii w Nowejwsi Wielkiej. Kazanie odpustowe wygłosi ks. mgr Piekarski. Po sumie odprawione zostaną uroczyste nieszpory z majowym nabożeństwem, które zakończone zostaną uroczystym Te Deum.

Z uwagi na wyjątkowo uroczysty charakter odpustu spodziewać się należy licznego udziału wiernych w uroczystości.

OBÓZ PRACY
dla spekulanta

Komisja Specjalna w Warszawie na wniosek Delegatury Komisji Specjalnej w Bydgoszczy za branie udziału w handlu łańcuszkowym materiałami tekstylnymi osadziła w Obozie Pracy w Milęcinie Władysławę Czerwińską i Brunona Czerwińskiego na okres 12 miesięcy oraz Aleksandrę Czerwińską na okres 5 miesięcy.

Przeprowadzone przez Delegaturę Komisji Specjalnej w Bydgoszczy śledztwo ustaliło, że Czerwińscy w Chełmnie w czasie od dnia 14. XII. do 16 12. 1949 r. wykupili po cenach detalicznych w Powszechnym Domu Towarowym i innych sklepach detalicznych w Chełmnie ponad 100 m matriałów tekstylnych ubraniowych z zamiarem dalszej sprzedaży z zarobkiem.

Szczypta soli na ogonek

Eureka!

Koń ma cztery nogi a potyka się, dziennikarz posiada parę oczu a nie wszystko dostrzega. Taki sentencjonalno-melancholijny prolog nasuwa się rozważając sprawę drzwi w instytucji handlowej zwanej przez naszych domorosłych anglofilów Pi-Di-Ti. Chodzi oczywiście o Powszechny Dom Towarowy.

Około Wielkiej Nocy w jednej ze „szczypt soli" zrugałem publiczność za to, iż nie zważa na napisy „WeJŚCIE" i „WyJŚCIE" umieszczone od ulicy, używając lewych i prawych drzwi do obydwu wymienionych celów. Tymczasem wczoraj patrzę, a tu od strony wewnętrznej nad jednymi i drugimi drzwiami wiszą małe tabliczki... „wyjście". Wybaczcie mi więc mój błąd, Czytelnicy!

Ha, pomyślałem sobie, uwierzyłem dobrodusznie PDT-owskim wielkim tablicom a oni mnie nabrali i skusili do niesłusznej krytyki to muszę im za karę jakąś „łatkę" przypiąć. I, eureka, znalazłem!

W PDT brakuje tablicy orientacyjnej i klient chadza od Annasza do Kajfasza szukając poszczególnych działów. Musisz więc, PTD, zmienić tabliczki i ustawić tablicę orientacyjną w hallu. *„NIK"*

PS. Jeszcze sprawa drzwi. Ostatnio jedno z pism warszawskich umieściło taką wesołą anegdotkę rysunkową: Zdenerwowany klient opuszcza jakąś instytucję przez kręcone drzwi i klnie głośno „Przeklęta biurokracja! Nawet już drzwi automatyczne zrobili, ażeby nie można było trzasnąć!" *„Nik"*

Na ekranach
ujrzymy nowe filmy CSR
Od 17 do 25 maja Dni Filmu Czechosłowackiego

W czasie od 17 do 26 maja br. w całym kraju obchodzić będziemy „Dni Filmu Czechosłowackiego". W Bydgoszczy w tym czasie będziemy mieli możność oglądania najlepszych filmów czechosłowackich na ekranie kina „Pomorzanin", którego program będzie codziennie zmieniany.

Jednym z najbardziej interesujących filmów, które ujrzymy podczas tego festiwalu, będzie „Praga roku 1848". Obrazuje on rewolucyjne wydarzenia i walki proletariatu w reżyserii Wacława Krszky. Jest to jeden z najwybitniejszych filmów czechosłowackich, filmów historycznych.

Drugim obrazem, który ujrzymy, będzie „Pragnienie". Jest to dramat z życia wsi czeskiej w okresie katastrofalnej suszy w lecie 1947 r. Reżyseruje go Wacław Kubasek.

Barwny reportaż o XI Zlocie Sokołów w Pradze, nagrodzony pierwszą nagrodą na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Mariańskich Łaźniach w dziale filmów dokumentarnych, zobaczymy pt. „Pieśń o Zlocie".

„Słowik cesarski" — oto tytuł następnego filmu, tym razem kukiełkowego. Został on nakręcony według słynnej bajki Andersena w kolorach. Będzie to pierwszy długometrażowy film tego rodzaju, który ujrzymy w Polsce.

Miłośnicy komedii z pewnością, znając doskonałość tego rodzaju filmowego u Czechosłowaków, z radością powitają „Kłopoty referenta Trziszki". Przedstawia on wesołe perypetie urzędnika kwaterunkowego, przebywającego z rodziną na wczasach.

Poza wymienionymi filmami Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów zapowiada wyświetlanie — „Dziś o wpół do jedenastej", „Dwa ognie", „Przybrana córka", „Milcząca barykada" i program składany. (nik).

Dom Książki zrobił wrażenie na Angliku

POZNAŃ (S). Z Londynu przybył do Poznania generalny dyrektor Collets Holdings Wasserman, który pragnie nawiązać współpracę w zakresie wymiany książek i pism fachowych między Polską i Anglią. Dyr. Wasserman nawiązał już kontakt z Naczelną Dyrekcją Domu Książki w Warszawie. Ze szczególnym zainteresowaniem bada organizację sprzedaży książki polskiej i radzieckiej na Targach. Zachęcony wynikami działalności Domu Książki, postanowił on zorganizować w przyszłorocznych Targach Poznańskich udział postępowej książki brytyjskiej.

Wręczenie rezolucji pokojowej

WARSZAWA (PAP) Ambasador Czechosłowacji Frantisek Pisek w towarzystwie radcy ambasady czechosłowackiej w Warszawie Slansky'ego złożył na ręce wicemarszałka Sejmu Barcikowskiego rezolucję pokojową Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej.

Zakopane przygotowane do sezonu

ZAKOPANE (PAP). Ośrodek Funduszu Wczasów Pracowniczych w Zakopanem przejął w kwietniu br. dalszych 20 pensjonatów I i II kategorii, łącznie więc będzie dysponował w bież. sezonie letnim 60 domami wypoczynkowymi.

W domach tych zakłada się świetlice, które wyposażone będą w nowy sprzęt. Urządzono 10 nowych boisk do gry w siatkówkę i koszykówkę. Większe domy zaopatrzone są we własny sprzęt mikrofonowy do audycji wewnętrznych i w przezrocza do ilustrowania odczytów.

Prace kulturalno-oświatowe poprowadzi w sezonie letnim kadra 20 przeszkolonych instruktorów.

Mały felieton
Straszna choroba

Miałem znajomego, świeć Panie nad jego duszą, bardzo porządny to był człowiek, tylko puknięty trochę w makówkę. Nazywał się Romcio Snobek. Dziś już nie ma go na tym padole, odfrunął, nieborak, w zaświaty, zostawiając nieutuloną w żalu małżonkę i gromadkę drobnych dzieciątek. A było to tak, proszę szanownych Obywateli:

Od dawna wiedziałem, że Romcia drąży jakaś straszliwa choroba. Objawiała się ona często w sposób złowieszczy i groźny. Po raz pierwszy spostrzegłem to w restauracji „Pod serdelkiem". Siedzimy i konsumujemy obiad. Restauracja bardzo sympatyczna. Obsługa sprawna, potrawy smaczne, ceny niewysokie. Jednym słowem miło i przyjemnie. Romcio był po prostu wniebowzięty.

Wspaniały lokal! — wołał raz po raz. — Muszę tu częściej zaglądać?

Dopiero, gdy opuściliśmy ową restaurację i Romcio spojrzał na szyld — stracił humor. Skrzywił się cierpko, westchnął i chwycił za żołądek.

— Ot, omyłka! — stęknął. — Popatrz, co tu napisane!

Popatrzyłem: „Restauracja pod serdelkiem, lok. III kategorii".

— No i co z tego? — pytam.

— Trzeciej kategorii! — zawołał Romcio. — Taka spelunka!

Od tej pory Romcio Snobek nigdy nie zaglądał do retauracji „Pod serdelkiem". Za niskie progi na jego nogi. Innym razem idziemy ulicą. Po drugiej stronie sklep. Na wystawie piękne materiały.

— O rany! — woła Romcio. — Popatrz, popatrz, jakie cudne wełny! Akurat potrzebuję taki kuponik na garnitur!

I pędzi do wystawy. Przystanął, spojrzał, momentalnie zawrócił.

— Lipa! — powiedział z głęboką pogardą. — „Sześćdziesiątki"! Lipa, nie materiał!

Wtedy zorientowałem się, że straszna choroba Romcia czyni postępy.

Byłem u niego kiedyś z wizytą. Właśnie żona kupiła mu na lato sandały. Bardzo przyzwoite sandały. Oglądał je z dumą i mówi:

— Spójrz tylko! Co za towar! Od razu widać, że zagraniczny wyrób! Co za skóra! Jakie wykończenie Ho, ho, ho! Kiedy to my będziemy produkować takie cacka!

W tym momencie nadeszła pani Snobkowa.

— Skąd masz te sandały? — pyta Romcio. — Pewnie przyszły w paczce z Ameryki?

— E, z jakiejż tam Ameryki! Kupiłam na rogu, u szewca Hipolita Pocięgla! Sam je robił i kosztują tylko 2.350 zł!

Wówczas Romcio zdenerwował się ogromnie, wyrzucił sandały za okno, zamknął się w łazience i tam siedział przez całą noc. To już było ostatnie stadium. Rano znów złożyłem mu wizytę. Wyglądał mizernie, twarz pokrywał mu silny zarost i miotał się po mieszkaniu, daremnie szukając żyletki. Właśnie miałem takową przy sobie.

— Nie wściekaj się, Romciu — mówię doń grzecznie. — Masz tu żyletkę, goli doskonale!

Spojrzał na mnie spod oka i pyta:

— A jaka? Ze szwedzkiej stali?

— Nie. Amerykańska. Made in USA. Wspaniałe ostrze! Ósmy cud świata! 40 zł sztuka!

Ucieszył się bardzo i rozpoczyna operację. Poszło, jak po maśle. Ogolił się w mig.

— I co? — pytam. — Dobra?

— Nadzwyczajna! Jak ta lala!

— Bardzo mnie to cieszy! — uśmiechnąłem się. — Możesz je sobie kupić w tej drogerii na placu! Po 11 zł! Krajowa produkcja!

Myślałem, że Romcia trafi apopleksja. Pozieleniał, zabulgotał i wyszedł z pokoju, gromko trzaskając drzwiami. Lubię ze wszystkimi żyć w zgodzie, więc zrobiło mi się strasznie przykro, że nabiłem go tak w karafkę. Idę za nim i zaczynam go przepraszać. Po godzinie dał się ułagodzić. Aby przypieczętować pojednanie zaprosiłem Romcia do probierni Centrali Rybnej. Na rybkę.

Wypiliśmy po jednym piwku i Romcio zamawia:

— Dla mnie coś w majonezie jest?

— Owszem! — mówi kelner. — Może być sandacz!

— Dobrze! — zezwolił Romcio. — Niech będzie sandacz!

Zjedliśmy z apetytem. Zwłaszcza Romcio.

— Doskonałe! — mówił raz po raz. — Wyśmienite! W ustach się rozpływa!

Gdy Romcio kończył swoją porcję, poprosiłem kelnera o rachunek.

— Dwa jasne, — mówię — i dwa razy majonez z sandacza!

A kelner poskrobał się w głowę i rzecze:

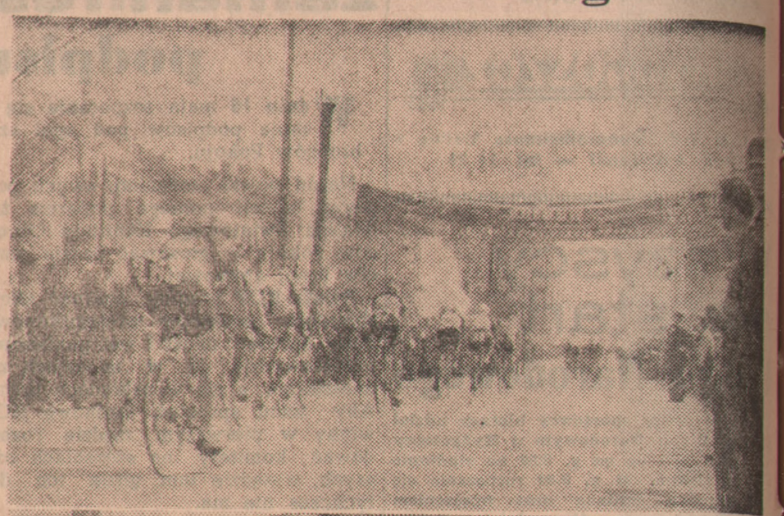
— Oh, pardon! Sandacza zabrakło! To był dorsz w majonezie!

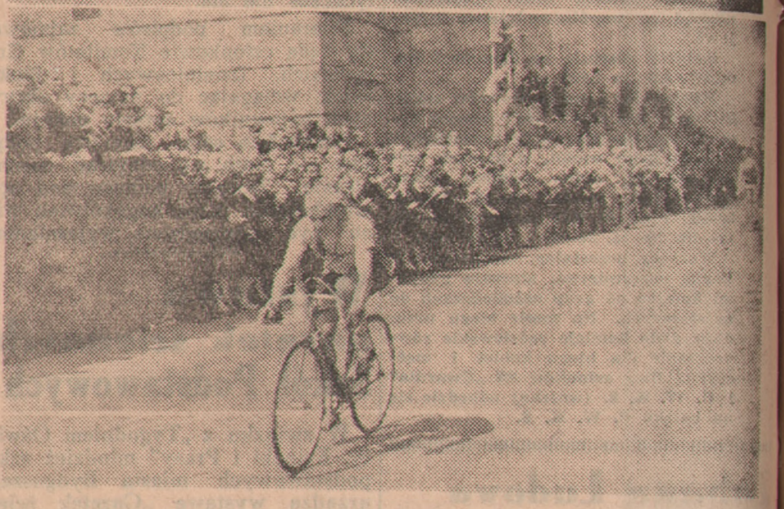
Romcio Snobek postawił wtedy oczy w słup, zakrztusił się ością, chwilę rzęził, po czym wyzionął ducha.

I w ten sposób straciłem dobrego przyjaciela, którego zabrała mi pewna straszliwa choroba, dla jakiej medycyna nie znalazła jeszcze nazwy. Niechaj Ci ziemia lekką będzie, o drogi Romciu!

JUR

Z wyścigu kolarskiego
Warszawa — Praga





Uczestnicy kolarskiego „Wyścigu Pokoju" na trasie Warszawa — Praga spotykają się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem ludności, która tłumnie wylega na trasę. — Na zdjęciu górnym: kolarze w przejeździe przez Kraków. Na zdjęciu dolnym: Sałyga (Polska) przybywa jako czwarty na finisz w Krakowie. (Foto — Jarochowski)

SPORT
Oficjalne wyniki V etapu „Wyścigu Pokoju"

CIESZYN. **Klasyfikacja drużynowa** V etapu wyścigu kolarskiego Warszawa—Praga, z Katowic do Cieszyna — 216 km: 1. CSR — 19:25:33, 2. Bułgaria — 19:38:10. 3. Rumunia — 19:49:21. 4. Dania — 19:59:05. 5. Polonia Francuska — 20:03:37. 6. Węgry — 20:03:53. 7. Niemcy 20:14:16. 8. Francja — 20:16:20. 9. Polska 20:19:32. 10. Finlandia — 20:57:13. 11. Triest — 21:30:17.

Klasyfikacja indywidualna V etapu: 1. Emborg (Dania) — 6:21:02, 2. Sowa (Pol. Franc.) — 6:25:55. 3. Dimov (Bułgaria) — 6:28:31. 4. Vesely (CSR) — 6:28:31. 5. Ruzicka (CSR) — 6:28:31. 6. Skorzepa (CSR) — 6:28:31. 7. Sandru (Rumunia) — 6:29:51. 8. Ivanov (Bułgaria) — 6:32:25. 9. Niculescu (Rumunia) — 6:32:58. 10. Kłabiński Br)Pol. Franc.) 6:33:58.

Polacy: 18. Królikowski — 6:44:22. 24. Wrzesiński — 6:47:35. 25. Wandor — 6:47:35. 26. Sałyga — 6:49:55. 27. Gabrych 6:50:25. 28. Siemiński — 6:50:39.

Klasyfikacja drużynowa po V etapach: 1, CSR — 82:07:31. 2. Rumunia 82:36:25. 3. Dania — 82:44:31. 4. Bułgaria - 82:49:25 5. Francja - 82:54:23. 6. Węgry - 83:07:20. 7. Polonia Francuska — 83:15:43. 8. Polska — 83: 23:37. 9. Niemcy — 84:06:51. 10. Finlandia — 86:20:00. 11. Triest — 88:58:38.

Klasyfikacja indywidualna po V etapach: 1. Emborg (Dania) — 27:12:5[illegible] 2. Ruzicka (CSR) — 27:20:40. 3. Vesely (CSR) — 27:21:13. 4. Kłabiński Br. (Pol. Franc.) — 27:22:10. 5. Niculescu (Rumunia) — 27:26:53. 6. Dimov (Bułgaria) — 27:31:05. 7. Herbułot (Francja) — 27:31:[illegible] 8.Lemay (Francja) — 27:32:32. 9. Ivanov (Bułgaria) — 27:34:40. 10. Otvos (Węgry) — 27:40:22.

Polacy: 17. Siemiński — 27:56:11. 2[illegible] Sałyga — 28:14:59. 25. Wandor 28:16:5[illegible] 26. Wrzesiński — 28:19:11. 30. Gabrych — 28:21:44.

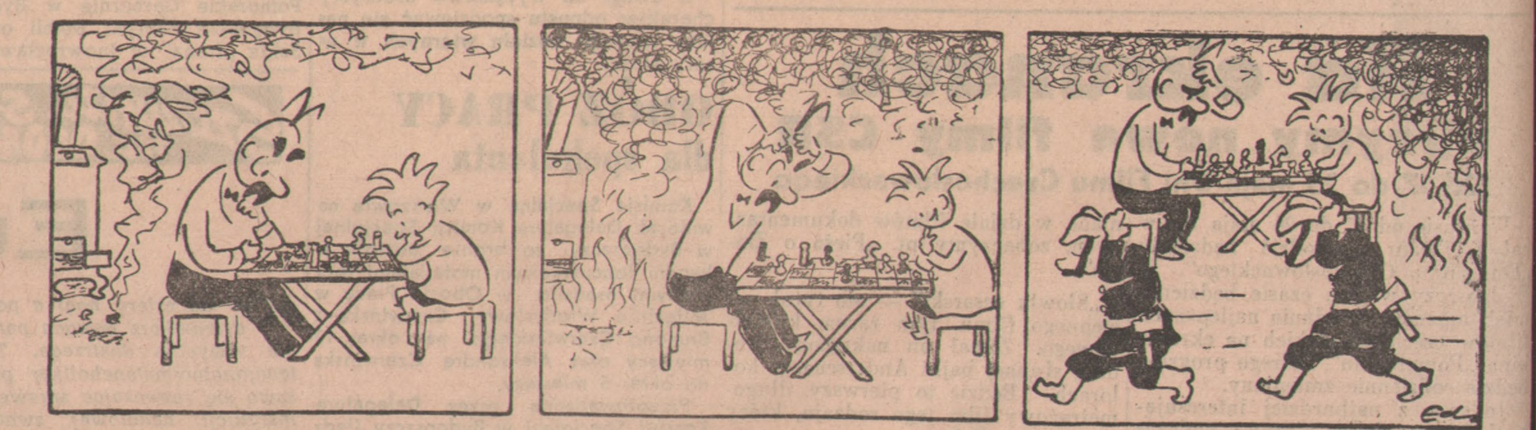
Na tym etapie wycofali się: Gieorgijev (Bułgaria), Laine (Finlandia), Vriet (Francja), Garnier (Francja).

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA NIEDZIELĘ, 7 MAJA:

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Melodie taneczne. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Pół godziny ulubionych melodii. 8.55 Audycja S. K. R. K. 9.00 Koncert organowy w wyk. Jana Kucharskiego. 9.30 Muzyka. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.20 Muzyka. 10.45 U naszych twórców. 11.00 Felieton. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Śląskiej. 13.00 Pogadanka. 13.15 Audycja regionalna. 14.00 Wiersze Jana Kochanowskiego. 14.20 Gra polska kapela ludowa. 14.45 Życiorysy górników. 15.00 Piosenki rosyjskie w wyk. Tadeusza Łuczaja — bas. 15.15 Reportaż świetlicy T. P. D. na Rakowcu. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Nasze chóry śpiewają. 16.50 Pogadanka. 17.00 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.50 Kordian i cham — słuchowisko festiwalowe Kruczkowskiego. 19.15 Koncert solistów. 19.30 Audycja wymienna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Orkiestra Alberta Sandlera i duet fortepianowy. 21.00 Melodie świata. 21.35 Reportaż z Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga. 22.15 Wiadomości sportowe og.-polskie. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Na dobranoc. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



— Jak ja tak, on damę bierze,
No i będzie szach i mat,
Więc może mu zabić wieżę!..
[A tu węgiel z rusztu spadł].

— Biję konia. — A ja pionka!
— Szkoda konia. — Pionka szkoda...
To na damę jest nagonka!
[I zajęła się podłoga].

A pali się „jak cholera!"
Straż ogniowa już się kręci,
Już szachistów się zabiera,
A ci grają, jak zaklęci...

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99 E-1-20049